Kurier Białostocki

Cena 10 gr.

REDAKCJA: BIAŁYSTOK, Kupiecka 1. Tel. 814.
Za wydawnictwo odpowiedzialny red. MIKOŁAJ ZDANOWICZ

Rok I 1939 Lipiec 19 Środa Wincentego

Wsch. g. 3 m. 38 Zach. g. 19 m. 47

Nr. 196

Generał Gamelin nie przyjedzie do Polski?

Pobyt generała Ironside'a w Warszawie na ustach całej Europy.

WARSZAWA, 18. 7. — Wczoraj wieczorem gen. Ironside spożył obiad w towarzystwie brytyjskiego attaché wojskowego w Warszawie, płk. Sworda.

Dziś o g. 11 gen. Ironside odwiedzi szefa sztabu głównego, gen. Stachiewicza, o g. 11.30 — ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego. O g. 12 będzie przyjęty przez Marszałka Śmigłego - Rydza, a o g. 12.45 złoży wizytę min. trowi spraw zagranicznych J. Beckowi.

PARYŻ, 18. 7. — Głównym tematem dnia jest misja wojskowa generała angielskiego Ironside w Warszawie. Koła, zbliżone do francuskiego ministerjum wojny, twierdzą zresztą, że wiadomość kolportowana w Warszawie, jakoby gen. Gamelin wybierał się również do Polski, nie odpowiada prawdzie, ponieważ współpraca wojskowa polsko - francuska jest tak ścisła, że nie wymaga już dodatkowego kontaktu.

Mimo tego półdementi krążą w Paryżu niesprawdzone pogłoski, że gen. Gamelin jednakże do Polski wyjedzie, co ujmuje jedna z gazet wieczornych w sposób następujący: „Ministerjum wojny ani nie potwierdza, ani też nie zaprzecza tej pogłosce".

Cała prasa dzisiejsza poświęca obszerne artykuły rokowaniom wojskowym polsko - angielskim. Wiele pism zamieściło fotografię marsz. Śmigłego - Rydza i poświęca chwalebne wzmianki świetnemu wodzowi i całej armii polskiej.

Redaktor Bernus w „Journal des Débats" wyraża opinię poważnych kół politycznych, twierdząc, że rozmowy warszawskie

zniweczą do reszty iluzje Niemców,

jakoby Polska nie mogła liczyć na pomoc Francji i Anglji. Zamiast przemówień mężów stanu organizują Francja, W. Brytania i Polska wspólnie akcję wojskową, która jest najlepszym i najbardziej przekonywującym taktem realnym.

Specjalny wysłannik „Epoque" do Polski redaktor Raimund Cartier, informuje swoich czytelników o doskonałym nastroju moralnym Polaków, którzy nie boją się śmierci, pewni są zwycięstwa i radmienia, że „kobiety są jeszcze patriotyczniejsze od mężczyzn".

NIEMCY DOWIADUJĄ SIĘ O POTĘDZE SOJUSZNIKÓW.

BERLIN, 18.7. — Po raz pierwszy czytelnik niemiecki dowiaduje się z łamów własnej prasy o potędze frontu państw sprzymierzonych a t. zw. „okrążenie Niemiec" przybiera w oczach czytelników niemieckich wszelkie cechy realności; i że gen Ironside, a jak tu powtarzają — w niedalekiej przyszłości również i gen. Gamelin przyjeżdżają do Warszawy tylko celem załatwienia spraw związanych — jak pisze dzisiejszy „Völkischer Beobachter" — z wojną na dwa fronty.

W kołach politycznych Berlina usiłują

źle maskować przygnębienie,

jakie zapanowało w opinii publicznej Rzeszy, już dziś obciążyć odpowiedzialnością za ewentualny konflikt zbrojny Anglię. Podróż gen. Ironside do Warszawy ma być tego dowodem. Zdaniem Berlina Anglia zdecydowana jest na wojnę, a nie chcąc jej wywołać sama udzieliła Polsce wszelkich praw, by „sprowokować agresję a tym samym wojnę światową".

Zauważyć należy, że przy okazji komentowania podróży gen. Ironside do Warszawy czytelnik niemiecki dowiedział się o istnieniu pewnych „trudności", o których dotąd nie było w prasie niemieckiej żadnej wzmianki.

Zastanawiającym jest fakt, że prasa niemiecka z chwilą wyjazdu gen. Ironside do Warszawy pisać zaczyna o ewentualnie grożącej Niemcom „wojnie na dwóch frontach".

Takich tonów unikano tu dotychczas ze względu na konieczność niewywoływania w społeczeństwie nastrojów niepokoju.

Nasz gość

Wczoraj przybył samolotem do Gdyni gen. Ironside, generalny inspektor brytyjskich wojsk zamorskich w towarzystwie adiutanta oraz polskiego attache wojskowego i lotniczego w Londynie. Samolot generała ominął Niemcy przelatując nad Danią. Na lotnisku w Rumii gościa angielskiego spotkał dowódca floty kontradmirał Unrug oraz kompania honorowa marynarki wojennej. Po krótkim odpoczynku generał Ironside ze świtą specjalnie przysłanym samolotem odleciał do Warszawy, dokąd przybył około godz. 17.30. Na lotnisku Okęcie powitali go inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz i szereg wyższych oficerów, jakoteż kompania honorowa z orkiestrą.

Po ukończeniu ceremonii powitalnej gen. Ironside odjechał na kwaterę przygotowaną w hotelu „Bristol". Cała prasa angielska z „Times" na czele podkreśla znaczenie rozmów sztabowych, rozpoczynających się dziś w Polsce.

Powrotna fala uciekinierów

Liczni Niemcy uciekają do Polski.

Trudne warunki życia w Rzeszy.

POZNAŃ, 18.7. — Z nad granicy niemieckiej przychodzą codziennie wiadomości o przechodzeniu ludzi „z tamtej strony". Uciekają z raju hitlerowskiego robotnicy, żołnierze, oficerowie, nawet kobiety. Wszyscy proszą, by im pozwolono zostać w Polsce, bo „tam" już nie mogą wytrzymać.

Przed kilku dniami przekradł się również zażywny Niemiec, który uciekł przed 5-miesięcznym więzieniem. Skazany został za to, że ośmielił się wobec przyjaciół przypiwie, powiedzieć; „Z Polską nie pójdzie tak łatwo. Polacy, to nie Czesi". To wystarczyło. Uciekł więc nie tylko z obawy przed więzieniem, ale przed tym wszystkim, co każdego czeka, który naraził się Gestapo.

Charakterystyczne pod tym względem są zeznania robotnika polskiego, który udał się z Wielunia na roboty w Niemczech. Pracował we Gwarze w Meklenburgu, otrzymując 2.50 mk dziennie. Praca była bardzo ciężka. Przez 4 miesiące zdołał zaoszczędzić zaledwie 65 Rmk. Nie mógł wytrzymać i uciekł w kwietniu. W drodze jeszcze zatrzymano go w Berlinie, odebrano pieniądze, a wobec odmowy powrotu do pracy, skazano na 14 dni aresztu. Po opuszczeniu więzienia odesłano go do obozu koncentracyjnego w Giesdorf. Musiał tam pracować 10 godzin dziennie za 8 fenigów na terenie ogrodzonym i pilnie strzeżonym.

W obozie było około 200 osób, z czego 16 kobiet. Polaków było tam tylko 10, reszta przeważnie Niemcy, z których większość miała ulec sterylizacji. Dotyczyło to nie tylko umysłowo chorych, ale i tych, co narazili się politycznie.

Odżywiani byli bardzo źle, nie widząc nigdy ani mięsa, ani tłuszczów. Polakowi udało się uciec i dotrzeć do granicy polskiej.

Wzmocnienie angielskiej floty wojennej na morzu Północnym.

LONDYN, 18.7. — Jak wynika z ogłoszonego komunikatu admiralicji brytyjskiej pancernik „Ramillies" o wyporności 29.000 ton przydzielony został do floty zapasowej na morzu Północnym na czas manewrów. Okręt ten należał dotychczas do pierwszej eskadry śródziemnomorskiej. Na mocy wydanego już uprzednio rozkazu przydzielony został do floty na morzu Północnym krążownik „Revanche", wobec czego brytyjska flota wojenna na wodach morza Północnego wzmocniona będzie w sumie o dwie wielkie jednostki.

Wielki pożar pod Moskwą

zniszczył doszczętnie warsztaty kolejowe

MOSKWA, 18.7. — Ogromny w rozmiarach i katastrofalny w skutkach pożar zniszczył Lianozowskie zakłady remontu wagonów (15 km od stacji Moskwa Bałtyrskaja), należące do komisariatu kolei ZSRR.

W akcji ratunkowej brało udział pięć oddziałów straży ogniowej. Praca ich była niezmiernie utrudniona ze względu na powstające coraz to nowe ogniska pożaru, który z żywiołową siłą ogarnął nie tylko zabudowania i montownie, ale i stojące na torach wagony, czekające na remont lub już nawet gotowe do dalszego użytkowania. Pożar spowodował ogromne straty. Są też liczne ofiary w ludziach. Śledztwo trwa. Wyniki dochodzenia są trzymane w ścisłej tajemnicy. (ATE).

Nowe instrukcje dla ambasady angielskiej w Tokio

Chamberlain wierzy w pokój z Japonią

TOKIO, 18. 7. — Dzisiaj spodziewane jest nadejście z Londynu nowych instrukcyj dla ambasadora angielskiego, których treść jednak na razie nie będzie ogłaszana. Jak sądzą z oświadczenia Chamberlaina, Anglia stoi na stanowisku, że rozmowy tokijskie powinny skończyć się pokojowo.

Dziesięć osób zabitych —

przeszło 60 ciężko rannych

w onegdajszej katastrofie kolejowej

WARSZAWA, 18. 7. — 10 osób przypłaciło życiem wczorajszą katastrofę za Powsinem. 60 osób ciężej rannych leży w szpitalach.

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczęto usuwanie spalonych i rozbitych wagonów oraz oczyszczanie tor.

Sprowadzono z Warszawy sprzęt chemiczny i ratowniczy. 35 osób zatrudnionych było przy pracy.

Lewarami i dźwigami podniesiono do góry szkielety wagonów, po czym przystąpiono do remontu szyn.

Na odcinku 14 m. toru zmieniono podkłady i wzmocniono szyny.

Około godz. 4 po południu przyjechała lokomotywa, aby zaciągnąć szczątki wagonów do Klarysewa, gdzie ustawiono je na bocznej linii. Zdruzgotane wozy przewiezione zostaną do warsztatów kolejowych w Warszawie. Z wagonów zużytkowane być mogą tylko podwozia.

O godz. 6.14 wieczorem wyruszył na tej linii pierwszy pociąg z Warszawy.

Min. Komunikacji wydało komunikat ustalający przyczyny tragicznego wypadku.

Katastrofa nastąpiła wskutek tego, że dyżurny ruchu st. Belweder — otrzymawszy wiadomość, że pociąg nr. 328 biegnie z Iwicznej z opóźnieniem — wyznaczył krzyżowanie tego pociągu z biegnącym z Warszawy pociągiem nr. 325 w Klarysewie, zamiast, jak zwykle, w Powsinie.

W tym celu dyżurny ruchu wydał ostrzeżenie drużynie pociągu nr 325, biegnącego z Warszawy, o nowym miejscu krzyżowania, lecz nie powiadomił o tym kierownika pociągu zdążającego z Iwicznej. Wskutek tego pociąg ten nie zatrzymał się w Klarysewie na skrzyżowaniu i na szlaku Powsin — Klaryseew nastąpiło zderzenie.

Ministerstwo Komunikacji przez specjalnie delegowanych przedstawicieli bada dalej szczegółowo okoliczności towarzyszące wypadkowi.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Turcja żąda zwrotu wysp Dodekanezu.

ISTAMBUŁ, 18. 7. — Znany dziennik turecki „Jeni Saba" wystąpił wczoraj ze stanowczym żądaniem pod adresem Włoch zwrotu Turcji wysp Dodekanez. Pismo podkreśla, że Turcja ma nie tylko historyczne i geograficzne lecz i gospodarcze prawa do tych wysp i dodaje, że Włochy powinny uznać słuszność pretensyj tureckich.

Miejsce strasznej katastrofy

na kolejce wilanowskiej.

Nocne zdjęcie spalonych i zdruzgotanych wagonów po ugaszeniu pożaru.

Gwałtowne burze szaleją nad Anglią

Pioruny wyrządziły liczne szkody.

LONDYN, 18.7. — Od 24 godzin szaleje nad całą prawie Anglią gwałtowne burze, którym towarzyszą silne wyładowania atmosferyczne. Ubiegłej nocy piorun uderzył w elektrownię w mieście Southwick oraz w miejscowy szpital, wzniecając pożary. Wskutek unieruchomienia elektrowni całe miasto pogrążone było w ciemnościach.

Również w Londynie zanotowano liczne uderzenia piorunów. Między innymi na przedmieściu Harrow piorun uderzył w stację kolejki, podziemnej paraliżując ruch na przeciąg kilku godzin. Wczoraj podczas ponownego nasilenia burzy piorun uderzył w kobietę, prowadzącą dzieci do szkoły. Została ona śmiertelnie porażona. Na lotnisku w Cardington piorun uderzył wczoraj po popołudniu w 3 balonów zaporowych, które spłonęły.

Flotyl a polskich kutrów rybackich

rozpoczyna połowy homarów w Skagerraku

GDYNIA, 18. 7. — Całem kutrów rybackich, które wyruszyły onegdaj z Gdyni na połów homarów w Skagerraku, ze szkunerem motorowym „Marie Alice" jako pływającą fabryczką konserw na czele, dopłynęły pomyślnie do swej bazy w porcie duńskim Skagen.

Obecnie załatwiane są formalności z władzami lokalnymi dotyczące połowów i przeróbki homarów. Po ich załatwieniu flotylla kutrów będzie mogła przystąpić do pracy która trwać będzie około dwóch miesięcy.

TRAWLER „ŁAWICA" WYRUSZYŁ NA POŁÓW ŚLEDZI.

GDYNIA, 18. 7. — Zakupiony w Norwegii trawler rybacki Ławica po odbyciu swej pierwszej podróży na połowach na wodach islandzkich, poddany został w stoczniach Gdyni i Gdańska przeglądowi i pomalowaniu.

Po uzupełnieniu załogi, która całkowicie składa się tylko z Polaków (razem 13 osób) trawler wyjechał na połowy.

Dolar 5.31

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.31, funty szterlingi po 24.84, franki szwajcarskie 119.60, franki francuskie 14.05, liry włoskie 17.80 (odcinki tylko do 100 lirów).

Możliwość otwartego buntu w Czechach

Rośnie niezadowolenie z gospodarki Niemców

stosujących względem ludności metody siły i gwałtu

LONDYN, 18.7 (ATE) — „Manchester Guardian" omawia splot ostatnich wydarzeń powstałych na terenie Protektoratu. Rzuca tu się w oczy dalsze nasilenie niezadowolenia z gospodarki Niemców sudeckich i wprost aroganckie zachowanie się możnych protektorów, którzy w stosunku do Czechów stosują metody siły i gwałtu. To samo pismo donosi o fermentach jakie daje się zauważyć śród Czechów. Czesi zdradzają ostatnimi czasy wiele nerwowości i zachodzi mocno umotywowana możliwość WYBUCHU CAŁKIEM JUŻ OTWARTEGO BUNTU.

DLA UJEDNOSTAJNIENIA Z RZESZĄ.

PRAGA, 18.7 — Rada ministrów Protektoratu Czech i Moraw wydała dekret rozdzielający wspólną dotychczas administrację poczt i kolei, a tworzący dwie oddzielne dyrekcje.

Jak dodaje w komentarzu D.N.B. jest to dalszy krok w kierunku ujednostajnienia systemu komunikacyjnego i pocztowego Protektoratu z resztą Rzeszy.

TERROR PRZECIWKO ŻYDOM.

PRAGA, 18.7 — Fala terroru przeciwko żydom wzmaga się z dniem każdym W Brnie rzucono petardę do synagogi, znajdującej się na miejscowym cmentarzu żydowskim. Wskutek przedwczesnego wybuchu jeden ze sprawców, którzy na miejsce czynu przybyli samochodem, został zabity. Synagoga została częściowo zdemolowana.

W Pradze oraz w szeregu miast na prowincji wzbroniony został żydom wstęp na plaże.

W sobotę zakończony został w Pradze przed niemieckim sądem karnym — pierwszy proces o shańbienie rasy. Żyd, który w r. 1936 pojął za żonę Niemkę, został skazany na dwa i pół lat więzienia, a żona jego na dwa lata więzienia.

Skład delegacji brytyjskiej

na wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów

LONDYN, 18.7 (PAT) — Skład delegacji brytyjskiej na wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów jest następujący: minister spraw zagranicznych Halifax jako przewodniczący, minister kolonii Macdonald i parlamentarny podsekretarz stanu kanclerstwa skarbu Cokshank jako delegaci. Zastępcami delegatów będą: parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler, wiceminister poczt i telegrafów Mabane, posłanka konserwatywna w Izbie Gmin panna Irena Ward, uchodząca za jedną z najlepszych rzeczoznawczyń spraw ekonomicznych, a zwłaszcza węglowych, oraz doradca prawny Foreign Office M. Malkin.

Kanclerz Hitler dla swego sojusznika

Dworzec, ulica i plac w Berlinie im. Mussoliniego

MONACHIUM, 18.7 — Kanclerz Hitler podejmował śniadaniem w swych prywatnych apartamentach włoskiego ministra kultury narodowej Dino Alfieri, bawiącego w Monachium z okazji „Dnia sztuki niemieckiej".

W czasie śniadania, w którym wziął również udział min. Goebbels, kanclerz Hitler poinformował gościa włoskiego o swej decyzji przemianowania dworca „Heerstrasse", na którym wysiadł Mussolini przybywszy do Berlina na „Dworzec Mussoliniego". Dworzec ten będzie przekształcony na reprezentacyjny i przeznaczony do przyjmowania przybywających i odjeżdżających wybitnych osobistości.

Ulica łącząca ten dworzec z placem będzie również nosić imię szefa rządu włoskiego, jak też i sam plac, który dotychczas nazywał się „placem Adolfa Hitlera".

Czy dr. Benesz odwiedzi Moskwę?

Pogłoski o projektowanej wizycie i jej celu

MOSKWA 18.7. ATE. Rozeszła się sensacyjna pogłoska o projekcie wizyty, którą b. prezydent Czech dr Benesz zamierza rzekomo złożyć w ZSRR. Te same źródła podają, że głównym motywem rozmów ma być zorganizowanie obywateli dawnej republiki czeskiej na terenie ZSRR, oraz ukonstytuowanie czechosłowackiego komitetu narodowego. Nie wyklucza się również szeregu kontaktów z wybitnymi osobistościami sowieckimi, co ułatwić ma dr. Beneszowi delegat angielski Strang, uchodzący za przyjaciela b. prezydenta republiki czechosłowackiej.

50 podejrzanych agentów hitlerowskich

na indeksie w W. Brytanii

LONDYN, 18.7 — „Evening Standard" zamieszcza wiadomość, jakoby Foreign Office doręczyło ministerstwu wojny listę zawierającą nazwiska i adresy 50 podejrzanych agentów hitlerowskich, działających obecnie w W. Brytanii. Dziennik twierdzi, że lista ta zawiera nazwiska tych działaczy hitlerowskich, których miano wydalić z granic Wielkiej Brytanii nie tylko z powodu uprawiania szpiegostwa lecz również z racji uprawiania propagandy i usiłowania zastraszenia uchodźców niemieckich i austriackich, przebywających na ziemi brytyjskiej. W kołach Foreign Office wiadomości tej nie potwierdzają.

Kalendarzyk polityczny

— RYGA. B. król Achmed Zogu opuścił wczoraj w południe Rygę, udając się do Sztokholmu na pokładzie parowca szwedzkiego „Aeolus".

— LONDYN. Nakładem firmy wydawniczej Hutchinson ukaże się na półkach księgarskich publikacja pióra J. H. Harleya pt. „Pułkownik Beck". Publikacja ta nosi charakter biografii z szerokim uwzględnieniem zasadniczego rysu polityki zagranicznej polskiego męża stanu.

— HELSINKI. Szefzki minister obrony Skold ma rewizytować ministra obrony narodowej Finlandii Niukkanena w pierwszej połowie sierpnia. Jak wiadomo, min. Niukkanen bawił niedawno w Sztokholmie jako gość swego szwedzkiego kolegi.

— MARSYLIA. Przybył tu drogą powietrzną prezydent republiki libańskiej. Podróż jego nie ma charakteru urzędowego.

WĘGIERSKO - SŁOWACKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

BUDAPESZT, 18.7 — Jak donosi prasa w dniu 26 b. m. rozpoczną się w Budapeszcie rokowania węgiersko-słowackie, celem uregulowania stosunków handlowych między obu krajami.

DOTKLIWY BRAK DRZEWA W NIEMCZECH.

BERLIN, 18.7 — Obecne roczne zapotrzebowanie na drewno w Niemczech wynosi około 80 miln. m. sześc., tymczasem roczna produkcja krajowa tego surowca sięga 50 miln. m. sześc, a import z zagranicy — 10 miln. m. sześc.; roczny niedobór drewna w Rzeszy sięga zatem ogromnej kwoty 20 miln. m. sześc.

Żydzi proklamowali strajk w Palestynie

jako protest przeciwko zawieszeniu im prawa

JEROZOLIMA 18.7. Żydowska rada narodowa proklamowała strajk wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych żydowskich w Palestynie na wtorek od godz. 14 do północy. Strajk ma mieć charakter manifestacji protestującej przeciwko decyzji rządu brytyjskiego, zawieszenia na okres 6-iu miesięcy imigracji do Palestyny.

Uciekinierzy z Hiszpanii do Gibraltaru

wypuszczeni przez władze brytyjskie na wolną stopę

LONDYN, 18.7 — Z Gibraltaru donoszą: władze brytyjskie postanowiły wypuścić na wolną stopę 15 Hiszpanów, którzy zbiegli z armii hiszpańskiej i przepłynęli wpław z wybrzeża hiszpańskiego do Gibraltaru, chroniąc się na terytorium brytyjskim. Uciekinierzy udają się niebawem do Casa Blanci z zamiarem zaciągnięcia się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Na terenie Gibraltaru schroniło się wczoraj trzech nowych uciekinierów hiszpańskich, którym udało się również zmylić czujność hiszpańskiej straży granicznej i przepłynąć do Gibraltaru.

Dr. Schacht wezwany do kanc. Hitlera

dla omówienia ekonomicznego załamania się Rzeszy

LONDYN, 18.7 (ATE) — KORESPONDENT A.T.E. DOWIADUJE SIĘ, ŻE KANCLERZ HITLER WEZWAŁ DO SIEBIE DR. SCHACHTA. ZARZĄDZENIE HITLERA TŁUMACZONE JEST KONIECZNOŚCIĄ SZEROKIEGO OMÓWIENIA OBECNEGO ZAŁAMANIA SIĘ EKONOMICZNEGO RZESZY.

GŁOS NIEMCA O SYTUACJI TRZECIEJ RZESZY.

NOWY JORK, 18.7 (PAT) — W zjeździe naukowo-politycznym organizowanym przez uniwersytet Virginii, wziął w roku bież. udział b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Stresemanna, dr. Wilhelm Sollmann. Dr. Sollmann wygłosił dłuższy referat o sytuacji Trzeciej Rzeszy. Zdaniem mówcy Niemcy w obecnej chwili nie idą ku wielkości, ale ku katastrofie. Dla politycznych i finansowych powodów o pokojowej współpracy między Niemcami, a ich południowo-wschodnimi sąsiadami nie może być mowy. Niemcy zniszczyły system swobodnej wymiany pieniężnej między sobą, a resztą świata. Zresztą Niemcy nie pokoju chcą, ale podbojów. Zajęcie stanowczego stanowiska przez państwa demokratyczne musiałoby nawet bez wojny doprowadzić do obalenia tendencyj imperialistycznych Niemców.

Rzesza fortyfikuje Helgoland

Cudzoziemcom zabroniono wstępu na wyspę

PARYŻ 18.7. Agencja Havasa donosi: dostęp cudzoziemców na wyspę Helgoland zabroniony jest od dłuższego czasu, z powodu prac fortyfikacyjnych, dokonywanych na tej wyspie. Ministerstwo spr. wewnętrznych Rzeszy wydało ostatnio szereg zarządzeń w tej sprawie. Cudzoziemcom zabroniono wstępu na wyspę oraz przebywania na pokładach statków, zarzucających kotwice u jej wybrzeży. Stali mieszkańcy wyspy otrzymali zakaz fotografowania lub robienia jakichkolwiek rysunków.

Już około 80—100 tys. Niemców

przesiedlono z Tyrolu

RZYM 18.7. (ATE). Wg. wiadomości otrzymanych z autorytatywnego źródła akcja przesiedleńcza Niemców tyrolskich prowadzona jest w tempie nader ożywionym. Do tej pory przesiedlono ok. 80 — 100,000 Niemców. Projektuje się w najbliższym czasie przesiedlenie dalsze 100 tys. ludzi, przeważnie chłopów, robotników i rzemieślników do Kartyntii i Bawarii Górnej.

Odroczenie rozmów angielsko-japońskich

W. Brytania odrzuca żądania Japonii

odjęcia rokowaniom całokształtu sytuacji na Dalekim Wschodzie

TOKIO, 18.7 — W poniedziałek rano ogłoszony został komunikat japońskiego ministerium spraw zagranicznych, z którego wynika, że zapowiedziana na dziś konferencja min. spr. zagr. Arity z ambasadorem brytyjskim sir Rob. Craigie została odroczona do środy. Zwłoka ta spowodowana została tym, że ambasador Craigie nie otrzymał od tej pory nowych instrukcji z Londynu.

PREMIER CHAMBERLAIN O SYTUACJI.

LONDYN, 18.7 — Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie, premier Chamberlin udzielił szeregu wyjaśnień, dotyczących poszczególnych zagadnień.

Co do rozmowy, jaką odbył ambasador W. Brytanii w Tokio Craigies z min. Arita, premier zaznaczył, iż Japonia, sądząc po wynurzeniach jej prasy, pragnie uzyskać zgodę strony angielskiej na objęcie rokowaniami całokształtu sytuacji na Dalekim Wschodzie i od tej zgody uzależnia swe przystąpienie do negocjacji.

Przy aplauzie całej izby premier oświadczył, iż Anglia nie chce i nie może uzależniać kierunku swej polityki zagranicznej od żądań innych państw. Żądania tego rodzaju — dodał Chamberlain — nie zostały zresztą wysunięte przez rząd japoński.

Przechodząc do sytuacji lokalnej w Tientsinie, Chamberlain poinformował izbę iż położenie koncesji brytyjskiej uległo znacznej poprawie: żywność a także i mleko napływają w dostatecznej ilości.

Natychmiast po aresztowaniu płk. Spacra ambasador Craigies założył ostry protest u rządu japońskiego oraz zażądał dopuszczenia oficera angielskiego do rozmowy z uwięzionym.

Interpelacja w Izbie Gmin

na temat granicy polsko-słowackiej

LONDYN 18.7. (PAT). Poseł Labour Party Benna zainterpelował w Izbie Gmin rząd, czy może złożyć oświadczenie na temat ustalenia granicy polsko-słowackiej.

W odpowiedzi parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler oświadczył: granica polsko-słowacka została ustalona przez polsko-słowacką komisję delimitacyjną, która podpisała szereg protokółów w końcu listopada ub. r.

Min. Ciano o swych wrażeniach

z podróży do Hiszpanii

MALAGA, 18.7 — Dzienniki hiszpańskie zamieszczają oświadczenia min. Ciano na temat wrażeń, jakie odniósł on z podróży do Hiszpanii. Minister podkreślił szybkość, z jaką Hiszpania leczy rany, zadane jej w czasie wojny domowej, co naród włoski śledzi z sympatią. Wyraziwszy podziękowanie członkom rządu hiszpańskiego za zgotowane przyjęcie, min. Ciano oświadczył, że gen. Franco wkrótce przybędzie do Włoch, gdzie dozna godnego przyjęcia zarówno ze strony Mussoliniego jak i całego narodu włoskiego.

Nowa zwłoka w sprawie ostatecznego uregulowania

porozumienia serbsko-chorwackiego

Zapowiedź wyjazdu premiera Cvetkowicza do Vichy

BIAŁOGRÓD, 18.7 — Prasa donosi, że premier Cwetkowicz uda się niebawem na kilkotygodniowy pobyt do Vichy we Francji, celem odbycia kuracji. Zamierzony wyjazd premiera komentowany jest w ten sposób, że kwestia ostatecznego uregulowania porozumienia z Chorwatami zostanie odłożona do jesieni b. r. Premier Cvetkowicz jest, jak wiadomo, inicjatorem i realizatorem ostatecznego porozumienia z Chorwatami, tak, iż sfinalizowanie rokowań bez jego udziału byłoby niemożliwe.

Dziennik „Vecernik" wyraża przepuszczenie, że z chwilą zawarcia definitywnego porozumienia z Chorwatami należy liczyć się z możliwością rozpisania nowych wyborów do parlamentu.

60-LECIE URODZIN DR. MACZKA.

ZAGRZEB, 18.7 — W Zagrzebiu i całej Chorwacji obchodzono wczoraj 60-lecie urodzin przywódcy chorwackiego dr. Vlatko Maczka. Dr. Maczek po zgonie Stefana Radicza objął w r. 1929 kierownictwo organizacji s. s. (Chorwackiej partii ludowej) grupującej w swych szeregach przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa Chorwacji.

Transporty żywności z Polski

gdańszczanie natychmiast rozchwytują

GDAŃSK, 18.7. — Każdy transport żywności z Polski do Gdańska zostaje natychmiast w gdańskich składach rozchwytany. Co nie wykupią prowiantury różnych formacyj partyjnych i oddziałów gdańskiej Heimwehry, rozchwytuje natychmiast ludność. Składy są przeważnie puste.

Ks. Paweł z małżonką w Londynie

Galowy obiad na cześć gości w pałacu Buckingham

Prasa paryska o znaczeniu obecnej wizyty

LONDYN, 18.7 (PAT) — Wczoraj o godz. 16.55 przybył do Londynu regent jugosłowiański ks. Paweł z małżonką ks. Olgą. Na dworcu Victoria powitali ich księstwo Kentu i syn ks. Aleksander. Z dworca goście udali się bezpośrednio do pałacu Buckinghamskiego.

OBIAD GALOWY W PAŁACU BUCKINGHAM.

LONDYN, 18.7 — Angielska para królewska wydała wczoraj wieczorem w pałacu Buckingham obiad galowy na cześć ks. Pawła jugosłowiańskiego i ks. Olgi. Na obiad zaproszono ponadto około 50 gości. Obecni byli członkowie rodziny królewskiej, premier Chamberlain z małżonką, kilku członków gabinetu i przedstawiciele najwyższej arystokracji angielskiej.

PRASA PARYSKA O WIZYCIE.

PARYŻ, 18.7 — Cała paryska prasa z ogromnym zainteresowaniem śledzi przebieg wizyty ks. regenta jugosłowiańskiego Pawła w Anglii. Prasa paryska w komentarzach podkreśla, że zdaje sobie całkowicie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się Jugosławia i z tego, że musi ona manewrować ostrożnie, aby nie wystawić się na szwy w stosunku do mocarstw osi. Dzienniki paryskie wyrażają nadzieję, że wizyta londyńska ks. Pawła, która m. in. przyniesie w wyniku poważne kredyty angielskie dla Jugosławii będzie wstępem do pewnej zmiany w polityce zagranicznej Jugosławii przez to, że da jej większą pewność oparcia o zachód.

Dwutygodniowy zapas żywności

jaki winna posiadać rodzina 5 osobowa

WARSZAWA, 18.7 [illegible] — Biuro polskiego komitetu żywnościowego podaje do wiadomości następujący orientacyjny minimalny skład zestawu artykułów żywnościowych dla rodziny 5-cio osobowej na okres dwutygodniowy: mąka 30 kg, groch, fasola 5 kg., kasze 10 kg., ziemniaki 30 kg., kapusta kiszona 10 kg., cukier 3 kg., marmolada 1 kg., słonina 2 kg., olej 1 kg., ser, chudy, suchy 2 kg., boczek lub żeberka wędzone 1 kg., kawa zbożowa 0,5 kg., pomidory w butelkach 1 kkg, jarzyny świeże 10 kg. sól 1 kg.

Do tego dochodzi mleko, którego ilość powinna wynosić około 5 puszek mleka skondensowanego, a 400 gr. w razie gdyby miało ono dochodzić, co nie jest konieczne w skład zapasu domowego.

Zestaw ten przedstawia równowartość pieniężną około 50 zł. oraz około 3.600 kalorii na jednostkę konsumcyjną dziennie.

Odchylenia w powyższym składzie 2 tygodniowego zapasu są oczywiście możliwe zarówno ilościowo jak i jakościowo w zależności od zamożności rodziny, przyzwyczajeń, żywiennych i t p. Powyższy zestaw zawiera artykuły, których posiadanie w wymienionej ilości zapewni całkowicie rodzinie 5-cio osobowej o dochodzie w wysokości ok. 200 zł. zaaprowidowania w okresie ok dwóch tygodni.

Zwraca się ponadto uwagę, że zgromadzenie zapasów wymienionych wyżej artykułów żywnościowych nie powinno być dokonane jednorazowo, a może być realizowane stopniowo, aż do osiągnięcia pełnego zapasu. W przypadku użycia części zapasu na bieżące potrzeby należy zapas uzupełnić do jego pełnego składu. Będzie to celowe odświeżenie zapasów, które niego nie narazi na straty przez psucie się produktów wskutek długotrwałego ich przechowywania, nie zawsze może w odpowiednich warunkach.

EXPRESS GOSPODARCZY

Praca polskiej floty handlowej w I-ym kwartale r.b.

Pierwszy kwartał br. nie przyniósł w dziedzinie międzynarodowego transportu morskiego nietylko żadnych zmian na lepsze, ale przeciwnie kryzys z 1938 r. pogłębiał się nadal.

Ogólne przewozy morskie naszych przedsiębiorstw żeglugowych wyniosły 404.801 ton wobec 388.840 ton w analogicznym okresie r. ub. z czego na wywóz przypadało 274 852 (267.204) ton, na przywóz — 79.936 (87.988) ton i na tranzyt 50.013 (28.153) ton.

Wywóz polskich przedsiębiorstw żeglugowych ogarnął zatem zaledwie 7.8 proc. ogólnego wywozu przez porty polskie przywóz — 12.7 proc. wreszcie wywóz i przywóz razem stanowią zaledwie 8.5 proc. ogólnych obrotów naszych portów.

W porównaniu z I kwartałem r. ub. nastąpił stosunkowy spadek udziału naszych przedsiębiorstw żeglugowych zarówno w wywozie, jak i w ogólnych obrotach portów polskich. Jest to spowodowane z jednej strony — wzrostem zamorskich obrotów portowych, a z drugiej — ciągle różniczkującymi się i uszlachetniającymi się transportami, przyjmowanymi przez bandera narodową, to znaczy że wzrastanie obsługi transportów masowych na bliskich odległościach, bandera nasza penetruje na dalsze tury i bardziej zróżniczkowane ładunki.

I tak w żegludze nieregularnej (trampowej) przewozy w pierwszym kwartale br. wyniosły 207.203 ton wobec 212.273 ton, gdy na liniach regularnych 197.598 ton wobec 171.067 ton w I kwartale r. ub.

Ruch pasażerski i emigracyjny, a ściślej ten ostatni, w okresie sprawozdawczym zmalał. Przewieziono ogółem 5 691 osób, nie licząc przewozów na statkach „Żeglugi Polskiej". Spadek ten został wywołany powstrzymaniem emigracji do Palestyny, w związku z czym unieruchomiono linię palestyńską oraz zmniejszeniem się emigracji do Ameryki Płd. na skutek czego został unieruchomiony statek s-s „Kościuszko".

Tylko linia do Ameryki Płn. wykazuje wzrost przewozów pasażerów i emigrantów z 1.929 osób w I kwartale r. ub do 2.487 w okresie sprawozdawczym.

Morski tonaż polskiej floty handlowej powiększył się w okresie sprawozdawczym ilościowo o 2 jednostki, a mianowicie o s-s „Narocz" i m-s „Morska Wola". Powyższe 2 statki nie wyrównały jeszcze, jeżeli chodzi o tonaż, ubytku, jaki powstał wskutek skreślenia z rejestru s-s „Polonia".

W wyniku tych zmian tonaż morski naszej bandery obejmował 82 statki o pojemności 90.823 trb.

Nadto zakupiono dalszę dwa statki, a mianowicie: „Stalowa Wola" i „Wigry" — statki te jednak nie zostały przejęte do eksploatacji w okresie sprawozdawczym.

Wzrost eksportu włókienniczego o blisko 25 procent
z okręgu łódzkiego w czerwcu r. b.

Na podstawie uzyskanych przez nas danych, eksport wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego według poszczególnych gatunków w okresie od dnia 1 do 30 czerwca rb. przedstawiał się następująco:

Jedwab naturalny i sztuczny: tkaniny z jedwabiu sztucznego do wyrobu krawatów 59 kg. za zł. 1.192.50, tkaniny z jedwabiu sztucznego — 2.701 kg. wartości zł. 36.262.19, tkaniny meblowe pół jedwabne — 1.068 kg. za zł. 5.520.08, aksamity i plusze z jedwabiu sztucznego 4 kg. wartości zł. 47.49.

Wełna, sierść wiosie: przędza wełniana czesankowa — 164.780 kg. wartości zł. 1.209.468.20, tkaniny wełniane nieczesankowe — 7.218 kg. wartości zł. 73.502.97, tkaniny wełniane czesankowe — 7.127 kg. wartości zł. 128.244,52, tkaniny półwełniane — 1.959 kg. za zł. 8.629.65. tkaniny pluszowe, welwety i baranki półwełniane — 6.368 kg. wartości zł. 61,881,19 dywany i chodniki półwełniane — 1.776 kg. wartości zł. 9.333.50.

Bawełna: tkaniny bawełniane białe — 5.545 kg. wartości zł. — 26.466.75, tkaniny bawełniane kolorowe — 33.826 kg. wartości zł. 175.104.22, tkaniny pluszowe i welwety bawełniane — 4.562 kg. za zł. 46.123.92.

Len, konopie, juta: dywany jutowe — 101 kg. wartości zł. 280.87

Tiule, firanki, koronki i hafty: firanki metrowe bawełniane — 198 kg. wartości zł. 1.100.

Wojłoki, pilśnie i td.: materiały filcowe — 2.856 kg. za zł. — 14.061. — taśmy bawełniane z nitkami gumowymi — 59 kg. wartości zł. 500.80

Materiały i wyroby dziane: rękawiczki dziane bawełniane — 8.528 kg. za zł. — 145.126.44, rękawiczki dziane wełniane — 116 kg. wartości zł 8.684.21, rękawiczki dziane wełniano - bawełniane — 945 kg. wartości zł. 24.121,38, pończochy i skarpetki bawełniane — 299 kg. za zł. 1.037,87, pończochy z jedwabiu sztucznego 78 kg. wartości zł. 1.080 — wyroby dziane bawełniane z dodatkami i bielizną — 2.734 kg. za zł. 12.272.99, wyroby dziane bawełniane bez dodatków 132 kg. wartości zł. — 1.653.04, bielizna dziana z jedwabiu sztucznego — 183 kg. wartości zł. 2986.85.

Bielizna, odzież i konfekcja: bielizna — 428 kg. wartości zł. 3.188,17, płaszcze i palta wełniane i półwełniane — 156 kg. za zł. 1.093 . — płaszcze i palta bawełniane — 200 kg. wartości zł. 1.491.18, odzież męska i dziecięca — 73.379 kg. wartości zł. 258,331,69, kolekcje — 19 kg. wartości zł. 231,85, obrusy i serwetki bawełniane obrębiane — 832. kg. wartości zł. — 6.420.81, chusteczki do nosa bawełniane — 283. kg. za zł. 7.100.00.

Kapelusze czapki i td. stożki wełniane 1.585 kg. wartości zł. 18.113.80, kapelusze wełniane — 18 kg. za zł. 480.91.

Ogółem eksport wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego w sprawozdawczym okresie wyniósł 325.002 kg. łącznej wartości zł. 2.286.258.87. co w porównaniu z eksportem za miesiąc maj rb. wykazuje wzrost eksportu o blisko 25 procent, czego powodem jest fakt, że w m. maju eksport wyniósł 272.186 kg. wartości zł. 1.886.083.70, a więc ilość wywiezionych wyrobów włókienniczych w czerwcu zwiększyła się o 79.816 kg. wartość zaś zł. 400.225.08.

W ciągu miesiąca czerwca rb. na pierwszym miejscu pod względem wartości wyeksportowanych towarów znalazła się Anglia, — (502.405.24) na drugim miejscu — Kolumbia — (835.288.07), na trzecim — Stany Zjednoczone — (298.884.56), na czwartym — Argentyna — (166.423.59 zł.)

Małe obroty na rynkach surowców

Na światowych rynkach surowców obroty, jak zwykle o tej porze, były umiarkowane. Nieco większe ożywienie panowało na rynkach metali, pszenicy, cukru i kauczuku.

Ceny miedzi w tygodniu ubiegłym silnie zwyżkowały, osiągając na dzień 16 lipca przeszło 48 funty Zwyżka ta tłumaczy się z jednej strony wzmożoną konsumcją w Ameryce, z drugiej zaś strony wiadomością, że Francja tworzy rezerwę wojenną w wysokości 50.000 ton. Ceny cyny utrzymały się na poziomie 230, pomimo, że podaż tego surowca była duża. Mocno kształtowały się ceny ołowiu i cynku.

Obroty na rynku kauczuku były dość znaczne. Zapasy światowe tego artykułu obniżyły się w maju br. według danych International Rubber Commitee, o dalsze 6 076 ton do 397.748 ton, przy czym zaznaczyć należy, że w końcu maja 1938 wynosiły one jeszcze 546.472 tony. Sfery przemysłowe przyjmują, że obecne zapasy odpowiadają spożyciu 5-miesięcznemu.

Na światowych rynkach cynku nastąpiło dalsze lekkie osłabienie. Przyczyną tego są pomyślne zbiory na całym prawie świecie. Tendencja na rynkach cukrowniczych uległa wzmocnieniu.

Tworzenie zapasów aprowizacyjnych
a rolnicze kredyty zastawowe

Zastawowe kredyty dla rolników, stosowane począwszy od 1928 r. co roku, a więc posiadające doświadczenie dziesięciu kampanii — stanowią już wypróbowany środek skutecznego działania. Dla rolników są one głównym źródłem kredytu obrotowego, w dodatku kredytu, udzielanego na szczególnie dogodnych warunkach spłaty, oprocentowania i zabezpieczenia. Z drugiej zaś strony wiążąc kredyt z zastawem zbóż dają pewność, że ilość zboża, związana kredytem, nie ukaże się na rynku bezpośrednio po żniwach, przez to zmniejszona zostaje w tym okresie podaż, którą dzięki stopniowemu ustaleniu rat spłaty kredytu zastawnego równomiernie rozkłada się na okres całego roku gospodarczego.

Oddziaływanie w kierunku sezonowego kształtowania się cen, jak i tworzenie zapasów jedynie za pomocą reglamentowania podaży producenta, byłoby jednostronne, a przez to w skutkach mogłoby się okazać za mało skuteczne. Z tych względów postanowiono zastosować działanie dwustronne, przez równoczesne wpływanie na pobyt, zapomocą zwiększenia możliwości zakupu przedsiębiorstw handlu i przetwórstwa artykułów rolnych.

Oprocentowanie kredytów uruchomionych dla instytucji, przedsiębiorstw, spółdzielni i ich central, zajmujących się zawodowo skupem lub przetwórstwem produktów rolnych, oraz kredytów obrotowych dla handlu zbożem, prowadzonego przez spółdzielnie rolnicze i ich centrale wynosić będzie 5 proc. w stosunku rocznym.

Kredyty te spowodują wcześniejszy zakup i tworzenie zapasów produktów rolnych w przedsiębiorstwach przetwórczych i handlu produktami rolnymi.

Pobyty ryczałtowe nad
Bałtykiem
50% zniżki kolejowej na przejazd tam i z powrotem
od 1/VII — 30/IX

Lato na ziemiach wschodnich
50% zniżki kolejowej
20. VI. — 30. IX

Zapisy i informacje
Wagons - Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

PRODUKCJA CEMENTU WZROSŁA O 30 PROC.

Według danych za okres pierwszych 5 miesięcy br. produkcja cementu w kraju wykazuje wzrost o przeszło 30 proc. Od początku stycznia do końca maja cementownie krajowe wyprodukowały 578 tysięcy ton wobec tylko 438 tysięcy w tym samym okresie roku ubiegłego.

Zaznaczyć należy, że rok 1938 był rekordowym w historii produkcji cementu w Polsce.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
w dniu 18 lipca

[illegible]
Berlin [illegible]
Gdańsk [illegible]
Holandia [illegible]
Kopenhaga [illegible]
Londyn [illegible]
Nowy York czeki [illegible]
Nowy York kabel [illegible]
Oslo [illegible]
Paryż 14.11 14.07 14.15
Szwajcaria [illegible]
Zurych [illegible]
Włochy 21.90 24.04
Helsinki 10.96 11.02

AKCJE.

Bank Polski 105.50
Cukier 36.50
Węgiel 33.25—33.75—33.50
Lilpop 19 00
Modrzejów 17.75
Ostrowiec 78.00
Starachowice 49.00—48.50 48.75

PAPIERY PROCENTOWE.

Wewnętrzna 61.75—61.60
Inwestycyjna 1 em. 77.75
Inwestycyjna 1 em. serie 80.00
Inwestycyjna 2 em. 76.50—
Inwestycyjna 2 em serie 79.35
Konwersyjna 65.00
Kolejowa 68.00—59.00 ost. drobny.
Prem. Dolarowa 90.50
Konsolidacyjna 61.00—60.50 ost sztuki i drobne
4 i pół proc. Poznańskie serie 1-szą 53.00
4 i pół proc. Pomorskie serie 5-ta 53.12—58.00
5 proc. Warszawy 33 rok. 65.00—64.00—64.75—66.50 ost. drobne
5 proc. Warszawy 36 r. 63.00
5 proc. Częstochowy 33 r. 56.00—57.00 ost. drobny
5 proc. Kielc 33 r. 59.00
5 proc. Lublina 33 r. 56.50
4 i pół proc. obl. Warszawy 55.00
6 proc. Obl. Warszawy 6-ej em. 72.00 8 i 9-ej 68.00
8 proc. Pożyczka szkolna 72.00
Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ
z dnia 17 lipca

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
Dolarówka 50.75
Inwestycyjna 1 em. 78.00
Inwestycyjna 2 em. 77.00
Konsolidacyjna 61.25
Wewnętrzna 60.50
Konwersyjna 65.00
Bank Polski 107.00—106.00
5 proc. Listy zast. m. Łodzi 33 r. 59.50 59.25
Tendencja niejednolita

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ ZBOŻOWEJ.
z dnia 17 lipca

Pszenica jednolita 26.00—26.25
Pszenica zbierana 25,50—25.75
Żyto 13.00—13.25
Jęczmień przemysłowy 19.00—19.50
Mąki pszenne wszystkie o 50 groszy niżej
Mąka pszenna i śrutowa eksportowa bez zmian
Mąki żytnie o 50 groszy niżej, śrutowa eksportowa bez zmian.
Mąka ziemniaczana superior i prima o 1 zł. wyżej.
Kaszpek ozimy o 50 groszy niżej.
Reszta notowań bez zmian, uporobienie spokojne
Ogólny obrót 1657 tonn.

Na bliższe rokowania handlowe Polski

W niedługim czasie przewidywane jest rozpoczęcie pertraktacji w sprawie zmiany dotychczas obowiązujących umów handlowych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, Danią, Szwajcarią, Jugosławią i Łotwą.

Największe znaczenie będą miały rokowania ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż dotychczasowa nasza wymiana z tym państwem przynosi Polsce stale wielomilionowe deficyty. Obecnie zaś otwierają się nowe możliwości dla polskiego eksportu w związku z bojkotem towarów niemieckich i czesko-morawskich.

LISTY Z LONDYNU

(Od własnego korespondenta K. Ł.)
LONDYN, 18 lipca

Lipiec — to miesiąc, w którym słynne londyńskie domy i magazyny mód, zamieniają się w prawdziwe pola bitwy, a skromne, dobrze wychowane angielki w prawdziwe Amazonki, wojujące ze sobą zawzięcie. Lipiec, to czas, kiedy powietrze wypełnia się cyframi, rabatami, opustami.. ponieważ w tym miesiącu odbywają się słynne londyńskie wyprzedaże letnie.

Przechodzień udający się na ulicę Oksfordzką w godzinach popołudniowych widzi setki tysięcy kobiet, obładowanych pakunkami i paczuszkami. Setki i tysiące kobiet krąży tutaj dokoła, przepełniając wszystkie przejścia, wszystkie wejścia do magazynów i trotuary. Osiemdziesiąt procent przechodniów w tym czasie stanowią eleganckie panie, które przybyły po okazyjne zakupy na tę najbardziej handlową ulicę stolicy nad Tamizą. „Sales" — „Wyprzedaż", oto czarodziejskie słowo, które porusza te tysiące istot żywych. Największe magazyny londyńskie jak Selfridge, John Lewis, Harrods, Liberty, i jak się tam one wszystkie nazywają, wyprzedają w tych dniach upalnych setki i tysiące resztek ze wszystkich sezonów, ptaszce, bieliznę, firanki, naczynia kuchenne i tysiące, tysiące najprzeróżniejszych przedmiotów po cenach naprawdę, niebywale obniżonych. Czarodziejskie wystawy domów i magazynów zapełniają się towarem, który jest „billig and billiger"! Letni kostium, który jeszcze przed tygodniem kosztował siedem dziesiąt szylingów, można teraz dostać za dwadzieścia. Jakaż dusza kobieca może się oprzeć takiej ułudzie. Pielgrzymka na londyńskie wyprzedaże stała się już dziś pewnego rodzaju sportem, w którym bierze udział i elegancka lady i żona skromnego urzędnika, po dziesięćkroć przyglądająca się szylingowi przed wydaniem. Niczem zapaśnicy bojowe wydzierają sobie eleganckie panie kosztowne sztuki materiału, drżąc w panicznej obawie, że oto w tej samej chwili jakaś szczęśliwsza rywalka kupi gdzieś „za bezcen" jakiś elegancki kapelusz. W tych dniach gorączkowych kupuje się wszystko, co w oczy wpadnie". Kupuje się całe góry toaletowego mydła, tylko z tego względu, że cena jest o kilka groszy niższa. Kupuje się zabawki dla dalekich krewnych, na odległe jeszcze imieniny czy urodziny, bo to przecież jedyna okazja nabycia takich cudownych rzeczy za napawdę niską cenę!

Jednakże i wyprzedaże londyńskie mają swoje prawa, nałożone przez tradycję. W lipcu wyprzedaje się więc przede wszystkim garderobę damską. Wyprzedaże styczniowe obejmują zabawki świąteczne. Zabawki, których ktoś nie mógł nabyć w grudniu, kupuje teraz w styczniu za cenę o połowę niższą.

W styczniu wyprzedaje się także garderobę męską, tudzież bieliznę stołową.

Obroty tych „wyprzedaży" londyńskich są iście gigantyczne. W ubiegłym styczniu sprzedano „towarów i resztek" za 25 milionów funtów. Takich obrotów nie mają kupcy londyńscy, nawet podczas innych koniunkturalnych miesięcy.

KREW W SAMOLOCIE.

Na wypadek wojny skromne miasto angielskie Bristol, będzie odgrywało niezwyczajną iście rolę. Mianowicie słynny szpital Southmead w Bristolu na wypadek wojny będzie „centralą transfuzji krwi" na całą Anglię. Tutaj będzie się koncentrować cały system transfuzyjny, tutaj najlepsi synowie Dumnego Albionu będą otrzymywać porcje świeżej krwi, w wypadku otrzymania ciężkich ran na polu bitwy. Tutaj tworzy się, niewoczesna organizacja, która zajmie się dostarczaniem tego cennego, życiodajnego płynu wszystkim potrzebującym.

Angielska organizacja dawców krwi — grupuje w swych szeregach ponad sto tysięcy zdrowych, zbadanych osób, które zaofiarowały się oddać swym współbraciom krew w wypadku groźby dla życia. Tutaj na przeciąg dni czternastu będzie zachowywana świeża krew ludzka w jak najlepszym stanie. Obok szpitala Southmead zbudowane zostało rozległe lotnisko gdzie w hangarach czeka cał flotylla samolotów, gotowych w każdej chwili zawieźć na stalowych skrzydłach do najdalszego zakątka Anglii odpowiednie porcje krwi ludzkiej.

Naturalnie ta stutysięczna armia krwiodawców angielskich rekrutuje się w przeważającej liczbie z kobiet. Ponieważ kobiety w wojnie nie będą brały udziału, nie zajdzie więc chyba wypadek, że krwiodawca sam będzie potrzebował krwi — swych współbraci.

Na zew organizacyj krwiodawców angielskich podczas jednego tylko tygodnia stawiło się na wezwanie ponad trzynaście tysięcy kobiet gotowych oddać swą krew braciom.

REWOLUCJA W ŚWIECIE OSTRYG

Stoimy przed jeszcze jedną rewolucją. Tym razem będzie to rewolucja w świecie ostryg.

Rząd angielski poczynił pewne posunięcia w kierunku usprawnienia „hodowli" tego angielskiego przysmaku. Chodzi o to że produkcja ostryg spadła w wydatnym stopniu. Trzeba było zbadać przyczyny tej „obniżki". Wydelegowano więc do Port Erinu doktora Mary Winifred Parker, która zajęła się badaniem przyczyny tej niego kojącej obniżki produkcji ostryg. Doktór Mary Parker wzięła się do dzieła energicznie. Założyła wzorową farmę ostryg i ustaliła najodpowiedniejszą dietę dla tych dość kosztownych dziś jeszcze stworzonek

I oto okazało się, że ostrygi doskonale dają się hodować, że niedobór produkcji powstawał nie wskutek jakiejś degeneracji rodzaju ostryg ale wskutek niedoboru odpowiedniego pokarmu.

Dr. Mary Parker w swojej farmie wyhodowała kilkaset wzorowych ostryg o odpowiedniej wadze i tuszy. Ostrygi mnożą się rzeczywiście zadziwiająco. Jedna muszla może wyprodukować w przeciągu jednego roku ponad milion młodych larw. Przy odpowiednim żywieniu tych larw — można więc dochować się olbrzymiej ilości ostryg, niczem nie ustępujących w smaku swym morskim, żyjącym na swobodzie siostrzycom.

Doktór Mary Parker spodziewa się, że za kilka lat nie będzie w Anglii człeka, któryby nie mógł sobie za kilka pensów sprawić iście królewskiej uczty z „świeżych, pulchniutkich, smakowitych ostryg"

Chyba, że ktoś nie jest smakoszem!

Robert Lucas.

Copr. by Keystone and Kurier Łódzki.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W związku z koniecznością scentralizowania pewnych zagadnień, np. aprowizacyjnych, opiekuńczo - szpitalnych, użyteczności publicznej, w jednym ręku — ustalony został podział podporządkowania wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw prezydentowi i wiceprezydentom stolicy. Wydziały: planowania, kontroli, wydział personalny, elektrownia miejska podlegają prezydentowi. Pozostałe wydziały i przedsiębiorstwa miejskie podlegają wiceprezydentom.

* * *

Jednym z piękniejszych miejsc spacerowych stolicy jest dziś Kanał Plaskoczyński, liczący około kilometra długości. Po obu stronach kanału przeprowadzono aleje, ustawiono ławki. Wydział Ogrodniczy zasadził krzewy, obsiał trawą stoki kanału, oraz zasadził poważną liczbę drzew. Kanał mierzy 28 m szerokości u podnóża góry, na której wznosi się zamek Książąt Mazowieckich. Poważnym wydatkiem 630 tysięcy złotych miasto po wielu dziesiątkach lat zrealizowało piękny projekt urbanistyczny króla Stanisława Poniatowskiego, podnosząc estetyczny wygląd miasta w tak zaniedbanej do niedawna dzielnicy.

* * *

Od pewnego czasu miasto przeprowadza próby oświetlenia Miejsca Straceń Więźniów Politycznych na Stokach Cytadeli od strony Wisły. Projektowane jest oświetlenie reflektorami górnej części skarpy, na tle której znajdują się symboliczne krzyże. Brama Straceń zostanie również oświetlona. Na zakończeniach balustrady górnej platformy monumentalnych Schodów, prowadzących od alei - bulwaru nadbrzeżnego do Bramy Straceń, zostaną ustawione dwa znicze gazowe na granitowych podstawach.

* * *

W najbliższych dniach nastąpi rozbiórka domu murowanego, narożnego przy ul. Wojciecha Górskiego 10, na miejsce którego stanie 5-piętrowa kamienica. W związku z tym nastąpi odpowiednie poszerzenie ul. Wojciecha Górskiego, która przy wylocie jest zbyt wąska.

* * *

Ostatnio zanotowano w obrębie nowego osiedla T.O.R. na Grochowie obniżenie się stanu bezpieczeństwa publicznego. Pozostaje to w związku ze zbieraniem się w pobliżu szumowin, które obrały sobie za siedzibę pewną liczbę drewnianych budek, położonych tuż w sąsiedztwie osiedla.

* * *

Wkrótce Wydział Zdrowia Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę wespół z Miejską Służbą Zdrowia przystąpi do przygotowania jesiennej kampanii przeciwko szczurom. Będzie wydana specjalna instrukcja obejmująca środki walki. Akcja tępienia szczurów prowadzona będzie przy pomocy kilku rodzaju środków, mianowicie: przy pomocy psów foksterierów i półdzikich kotów, za pomocą specjalnych pułapek i trucizn, których rodzaje objęte zostaną specjalnym spisem władz administracyjnych. Obliczono, że w Warszawie na 1 282 000 mieszkańców mamy 3 696-000 szczurów. Jeżeli przyjąć, że szczur pożera tylko za 15 groszy dziennie to straty jedynie w stolicy, spowodowane przez gryzonie, wynoszą 28 milionów złotych rocznie

Drobny i średni przemysł polski

przystępuje do ekspansji gospodarczej

Gruntowna reorganizacja władz i zakresu zamierzeń.

W najbliższym czasie ulegnie gruntownej reorganizacji Centralny Związek Drobnego i Średniego Przemysłu oraz nastąpi uaktywnienie jego działalności.

Centralny Związek Drobnego i średniego Przemysłu, ma wszelkie dane aby stał się reprezentacją średnich i drobnych warsztatów przemysłowych i to nietylko statutowo ale i faktycznie, tymbardziej, że przed przemysłem średnim stoją również wielkie zadania do spełnienia. Słusznem tedy wydaje się dążenie władz do tego aby Centralny Związek Drobnego i średniego Przemysłu, zajął się akcją przystosowania ustroju do spełnienia wymagań o rzeczowych świadczeniach wojennych i w tym kierunku należy oczekiwać bardzo daleko idących prac na terenie wspomnianej organizacji.

W związku z tymi zamierzeniami na prezesa zarządu wybrano p. płk. Kowalewskiego, stojącego na czele Towarzystwa Importu Surowców A. S.

Krateczki.

Dessous na płocie.

NIEUDANY CHWYT.

Że też ludziom chce się w czasie upałów urządzać wycieczki zamiejskie! Dowodzi to, że człowiek jest wyjątkowo silny i wytrzymały na wszelkie przypadłości natury. Posiadam znajomych, którzy mimo temperatury 30 stopni w cieniu, umawiają się w trzech, pięciu czy nawet dziesięciu dla odbycia wspólnej wycieczki krajoznawczej w okolicach rodzinnego miasta. W tej sprawie nie mogę zrozumieć dwóch momentów:

Pierwszy: jak się ludziom chce wlec na piechotę w taki upał? I drugie: gdzie, z licha ciężkiego, znajdują oni godne zainteresowania obiekty w okolicach Łodzi, w obrębie 30 kilometrów od miasta? Słucham rozmów tych ludzi i jestem w dalszym ciągu ciemny, jak tabaka w rogu, gdy zwracają się do mnie z propozycją wzięcia udziału w wycieczce.

— Panie drogi, jedź pan z nami! Podobno 15 kilometrów za Łodzią jest miejscowość - rewelacja!

— Pożyczają tam pieniądze na dwadzieścia lat?

— Eee, pana zawsze się żarty trzymają...

— To może chociaż dają wódkę darmo?

— Ja poważnie mówię, a pan swoje!... Jest tam ciekawa miejscowość, powiadam panu, wydmy piaszczyste — coś niebywałego!

— Dlaczego?

— Co „dlaczego"?

— Dlaczego „coś niebywałego"?

— No, rozumie pan, wydmy piaszczyste w okolicach Łodzi!

— No to co? Piasku pan w życiu nie widział? I żeby zobaczyć jakie idiotyczny piasek, mam łazić kilkadziesiąt kilometrów na piechotę, w upał? I z kim? I po licho?! Żeby popatrzeć na jakąś wydmę?! I za co?! Żeby dopłacić jeszcze do tej przyjemności kilka złotych?! I kiedy?! W niedzielę! Zamiast się spokojnie wyspać?!

Pozbyłem się gościa i na dobro mego moralnego rachunku zapisałem, że nie widziałem wydm piaszczystych w okolicach Łodzi.

To są dziwni ludzie ci wszyscy odkrywcy - wycieczkowicze zawodowi. Nie mogą usiedzieć spokojnie w domu na tym co pan wisz, tylko w ecznie latają w poszukiwaniu jakiejś „historycznej" chałupki, w której za czasów Napoleona czarna koza trzy razy beknęła, albo dziury zapadłej, do której nawet pies z kulawą nogą nie zachodzi, bo zdechłby z nudów i brudów.

Nie, moi panowie! Nie, moje panie! Nie, moi państwo! Żadne wydmy, żadne chałupy, żadne miasteczka! Jest mi najlepiej w domu, kiedy kładę się goły na kozetkę, z dobrą książką w ręku, otwieram wszystkie okna, zasłaniając je roletami, a balonem wody sodowej pod nosem i zapasem dobrych papierosów oddaję się rozkoszy samotności i wypoczynku. Wówczas najbardziej nawet rewelacyjne wydmy, czy chatki, czy coby tam kto nie wymyślił, nie skuszą mnie do opuszczenia domu.

JULCIA.

Wanda Krucka po tak zwanej małej przepierce, korzystając z ciepłej pogody, powiesiła na podwórzowym płotku swoją bieliznę. Szczególnie efektownie wyglądały niemal jedwabne dessous. Zwróciły one uwagę Julii Babczak, która w pewnym momencie złapała za dessous i zamierzała z nimi zwiać. Została jednak przyłapana i — Sąd skazał Julcię na 3 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

Dwanaście milionów zł. wydano

w r. ub. na budowę domów robotniczych.

Wysokość kredytów, przyznanych w roku 1938 Towarzystwu Osiedli Robotniczych na ukończenie i rozpoczęcie budowy nowych domów robotniczych na terenie całego kraju przekroczyła 12.000.000 zł.

Z sumy tej 3 820.674 zł. przekazano na ukończenie budowy rozpoczętych domów robotniczych wielo- i jednorodzinnych w Warszawie, Gdyni, Sosnowcu, Kaliszu, Siedlcach, Hajnówce i Supraślu. 8.818.000 przekazano na budowę nowych domów w szeregu miast, m. in. w Warszawie, Gdyni, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach, Częstochowie i w licznych, miejscowościach, znajdujących się na terenie COP-u.

RADIO-KĄCIK

ŚRODA, 19 LIPCA.

Warszawa 1 (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Koncert poranny z Krzemieńca — przez Lwów
8.15 Pogadanka turystyczna
8.25 Wiadomości turystyczne
8.30—11.57 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
14.45 Nasz koncert — audycja dla dzieci (płyty)
15.15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry salonowej — z Łodzi
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Pieśni — z Krakowa
16.50 Piezoelektryczność — pogadanka (z Krakowa)
17.00 Muzyka taneczna
18.00 Słynne symfonie — płyty
19.05 Wesoła audycja
19.35 „Przy wieczerzy" — wykona orkiestra Rozgłośni Katowickiej i in.
20.10 Odczyt wojskowy
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Koncert chopinowski
21.40 Nowości poetyckie
22.00 Tematy egzotyczne w muzyce operetkowej — płyty
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.20—23.55 Program Warszawy II

CZWARTEK, 20 LIPCA.

Warszawa 1 (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
7.35 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry pułku Strzelców Kaniowskich
8.20 Akademicy na morzu — reportaż z obozu Akademickiego Związku Morskiego — z Torunia
8.30—11.57 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
14.45 Wojsko polskie: „Jedzie, jedzie artyleria" — audycja słowno - muzyczna dla młodzieży — z Poznania
15.05 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Pieśni i ballady — z Krakowa
16.45 Budownictwo wsi polskiej: Budowle sakralne — Kościół (odczyt)
17.00 Muzyka taneczna z płyt
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Koncert orkiestry smyczkowej — z Torunia
18.50 Echa mocy i chwały
19.00 Książki do których dążą wrogi: „Trylogia" — Sienkiewicza
19.20 „Przy wieczerzy" — płyty
20.15—20.25 Rezerwa
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Recital fortepianowy
21.30 Teatr Wyobraźni: „Kraina ślepców" — H. G. Wellsa
22.00 Muzyka dawnych mistrzów — ze Lwowa
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim
23.15—23.55 Koncert muzyki polskiej

PCK Polski Czerwony Krzyż Ratuje Ciebie i Twoich!

Nie będzie nowych obciążeń podatkowych

w 1940-41 roku budżetowym

W uzupełnieniu naszej wiadomości z przed kilku dni co do wydanej przez ministra skarbu do wszystkich resortów instrukcji, zawierającej wytyczne w sprawie opracowania preliminarza budżetowego na rok 1940-41 — dowiadujemy się, że instrukcja ta nie przewiduje wprowadzenia nowych obciążeń, natomiast istniejące źródła dochodowe mają być w całej pełni wyzyskane.

Pozostaje to w związku z żądaniem ministra skarbu od poszczególnych resortów przeprowadzenia w preliminarzu na rok 1940-41 wydatnej redukcji wydatków zarówno osobowych, jak i rzeczowo - administracyjnych.

Etaty osobowe w poszczególnych grupach uposażenia w żadnym wypadku nie mogą przekroczyć stanu z dnia 1 lipca br. nie może również ulec zwiększeniu ilość stanowisk, upoważniających do pobierania wszelkie zarówno dochody jak i wydatki, na płace, dalej wydatki inwestycyjne, oraz wszelkie zarówno dochody jak i wydatki, nie objęte budżetem obecnym 1939-40 muszą być szczegółowo uzasadnione.

Zwiększenie wydatków możliwe jest jedynie na obsługę długów państwowych i zobowiązań wynikłych w związku z kredytowem wykonywaniem planu inwestycyjnego oraz wreszcie potrzeby związane ze wzmożeniem potencjału obronnego kraju.

J. FRIOLLE.

Zemsta.

Andrzeja żywi zemsta. Jest on młodym silnym chłopcem i dobrze wie, że w Ajaccio wcale nietrudno wyżyć z zemsty. W każdym razie w dzisiejszych czasach hytowanie w tym zawodzie płynie lekko.

Gdy tylko statek towarzystwa Fraissinet zawinie do portu, przywożąc tłum obcych turystów, Andrzej bierze swoje noże które udało mu się niedrogo nabyć u Ferraciego, wkłada je do pięknego kolorowego pudełka i zaczyna defilować przed knajpami w Ajaccio. Nie powiedziałem, wcale, że jeżeli ktoś spaceruje z nożami przed szynkami zarabia pieniądze: życie byłoby w ten sposób za łatwe. Ale noże Andrzeja mają pewne znaki szczególne: przede wszystkim obcych słowo „Vendetta". Nie są więc przeznaczone ani do krajania chleba, ani do smarowania go masłem, ale służą do krwawej zemsty. Na Korsyce zgoła nie jest rzeczą pewną, czy ktoś wbijając w plecy wroga nóż spełnia akt zemsty, ale kiedy wyryte jest na nim słowo „Vendetta" o... Dosyć, że na nożach Andrzeja widniał właśnie ten wyraz i dlatego warte były pożądania. Ale nie tylko dlatego: drugą nie mniej ważną przyczyną powodzenia w ich sprzedaży jest sam młody kupiec. Bo czyż może żona jakiegoś przemysłowca, z Manchesteru czy nauczycielka z Kopenhagi odmówić kupna krwawego noża, gdy prosi ją chłopiec w rodzaju Andrzeja. Ma lat około 19-tu, pięknie osadzoną głowę ozdobioną czarnymi lokami (tak wyglądałby posąg Apolla, gdyby nie był z białego marmuru). Do tego dwoje wielkich, czarnych oczu z długimi rzęsami. W głębi źrenicy śmieje się wprawdzie przebiegłość południowego przekupnia ale tego nie dostrzega żona przemysłowca, ani blada nauczycielka i bierze ten wyraz zahamowany temperament. Pod wąskim lekko zakrzywionym nosem lężą purpurowe usta. Pięknie wykrojone wargi mają miękki kobiecy zarys, a górną ocienia gęsty puszek. Napoleon był napewno największym synem Korsyki, ale za to Andrzej najpiękniejszym. Chłopiec ubiera się w niebieski lniany garnitur, przewiązany w pasie czerwoną chustką. Nosi ten strój dlatego, że chce robić dobre interesy, tak jak naprzykład arab sprzedaje w Paryżu dywany w burnusie. Jest to jego mundur, gdyż czerwoną chustkę noszą w Ajaccio, tylko starsi mężczyźni, ale dla nich nie jest on uniformem.

Dziś wypadł Andrzejowi nóż, który wręczał klientce. Mechanicznie włożył pieniądze do kieszeni i wyhległ z knajpy. Jest przecież mądrym chłopakiem i wie jak należy traktować kupujące. Ale dziś zapomniał o wszystkim: i o promiennym spojrzeniu i o nonszalancji i o pełnym temperamentu uśmiechu. Tak, wyjątkowa osoba kupiła dziś nóż, to nie była jakaś tam żona kupca czy nauczycielka z Kopenhagi. Andrzej sam nie wie jak ją określić, ale te złote włosy i te oczy. Biegł szybko nie odwracając się. Po raz pierwszy temperament, który zwykle był robiony poniósł go rzeczywiście.

Ajaccio nie jest duże. Kto raz przejdzie wzdłuż główną ulicę spotkać może całe miasto. No i Andrzej po godzinie ujrzał znowu nieznajomą. Zawołała go. Stanął jak wrośnięty, nie może zrobić kroku.

— Czy nie może mi pan pokazać miasta?

— Tak.

— Czy ma pan czas?

— Tak.

— Kiedy?

— Tak. — Nagle opamiętał się i wyrzucił z siebie prędko kilka wyuczonych zdań: — Idąc na lewo dojdzie pani do domu Napoleona, zaraz za nim jest kasyno, natomiast na prawo...

— Nie, nie — przerwała ten potok — chcę, żeby pan mnie oprowadzał. Czy pan ma dziś wieczorem czas?

Andrzej uczuł dostownie, jak włosy mu jeżą się na głowie, a krew pulsuje w skroniach. — Tak — odparł zaschniętymi wargami i to było bardzo dużo.

W domu ustawił sobie lustro na oknie, tak aby jaknajwięcej światła padało na twarz, zanurzył grzebień w oliwie i zaczął czesać włosy. Nie było to łatwym zadaniem, ale wreszcie udało mu się poskromić niesforne loki, głowa została doprowadzona do porządku i wyglądała jak perłika. Następnie włożył czystą koszulę i nowe ubranie. Po pół godzinie był gotów i doszedł do wniosku, że nawet do pierwszej komunii nie poszedł tak czysto ubrany; wcisnął kapelusz i udał się do hotelu w którym mieszkała nieznajoma. Podczas drogi układał w myśli, co będzie mówił. Prócz Edgara Walace'a i pewnej indyjskiej powieści czytał kiedyś książkę Dekobry i tam panowie mówili do kobiet rzeczy, które właśnie on Andrzej chce dziś powiedzieć złotowłosej pani. Nagle zauważył z przerażeniem, że jeden z guzików marynarki jest odpięty, prędko skorygował tę niewłaściwość stroju i stanął przed hotelem.

Ona siedziała przed drzwiami na ławce. Uśmiechnął się i ukłonił. Nie poznała go. Ukłonił się raz jeszcze. Wtedy zadrgały jej usta, zaczęła się śmiać, i śmiała się, śmiała, śmiała... Andrzej nic nie rozumiał. Może czekała na kogoś innego, a może nie należycie się zachowywał? Biedny chłopiec stał zupełnie bezradny. Zdobył się wreszcie na odwagę:

— Co się pani stało?

— Ja ja — śmiała się - uważam, że pan strasznie koniecznie wygląda. Ta koszula i krawat i te włosy, te włosy..!

Teraz zrozumiał, odwrócił się wolno i odszedł.

— Niechże pan nie robi głupstw. — wstała i szła za nim. Ale on nie słyszał. Koszula... krawat... włosy — dźwięczały mu w uszach jej słowa. Obrzucił kobietę pełnym nienawiści spojrzeniem, odrzucił dumnie głowę i szedł bez słowa dalej.

— Głupi smarkacz! — zawołała za nim i pozwoliła mu odejść.

Zaszedł daleko za miasto i usiadł tam gdzie morze spokojnie uderza o skały. — Koszula... krawat... włosy... Głupi smarkaczu, powiedziała na niego i teraz nagle przyszło na niego olśnienie, zrozumiał co widzą i co się podoba w nim kobietom wysiadającym na wyspie i zwiedzającym portowe knajpy; to jego loki robią na nich wrażenie, jego czerwona chustka i korsykańskie oczy, które przestają nimi być, gdy wkłada koszulę i krawat.

Wpił ręce we włosy i roztargał frykurę, która przyczyniła mu tyle bólu. Niesforne pukle opadły mu na twarz. Jutro znów opasze się czerwoną chustką i będzie rzucał gorące spojrzenia, nie tylko aby wyglądać po korsykańsku, i robić interesy...

Dziecko — Andrzej umarło. Urodził się mężczyzna.